

Wszelchstronne Ziola Szwedzkie

Na podstawie wieloletnich doświadczeń na sobie i pacjentach Maria Treben wysoko ceniła „Ziola szwedzkie”. Stosowała je w rozmaitych chorobach, wewnątrznie i zewnątrznie. Zalecała, by tej nalewki „nie zabrakło w domowej apteczce”, a buteleczkę z nią „powinno się zabierać jako niezawodnego towarzysza podróży”.

Pierwszy raz z tajemniczą nalewką zetknęła się ok. 1950 roku w bawarskim obozie w Muhlviertel, gdy zachorowała na dur brzuszny, żółtaczkę i zatrucie jadem kielbasianym. Po półrocznym bezskutecznym leczeniu, chorej wycieńczonej wymiotami i biegunką nieznajoma kobieta przyniosła ciemnobrązowy płyn o ziołowym zapachu, który wcześniej jej pomógł w podobnie ciężkim stanie. Z kopii starego rękopisu (jak się później okazało dr. Samsta) dołączonego przez ofiarodawczynię do nalewki, Maria Treben dowiedziała się, że lek ten działa leczniczo na 46 chorób. Początkowo potraktowała panaceum z niedowierzaniem, lecz gdy podczas silnego bólu brzucha zrobiła sobie okład z tej mikstury ziołowej, przekonała się, że dolegliwość ustąpiła i to na zawsze.

Szwedzkie nie ze Szwecji

W rzeczywistości „Ziola szwedzkie” nie dlatego mają taką nazwę, że pochodzą ze Szwecji, a od pochodzenia receptury odtworzonej na nowo w XVII wieku z zapisków Paracelsusa, przez szwedzkich lekarzy - byli to dr **Claus Samst** i dr. **Urban Hjärne**. Starożytna formuła jaką poznał Paracelsus (1493-1541) z egipskich dokumentów została nazwana przez niego „Eliksir dla długiego życia”. Szwedzcy odkrywcy eksperymentowali z działaniem mieszanki. Może z tym wiąże się ciekawostka, że dr Samst zmarł w 104 roku życia i to wskutek... upadku z konia podczas przejażdżki. Również jego rodzice oraz dziadkowie dożyli sędziwego wieku. Rodzina dr. Samst`a przez wiele lat strzegła składu leczniczej mieszanki ziołowej. W nieznanym okolicznościach tajemnicę tę poznała mieszkanka Bawarii.

Z notatek dr Samsta dowiadujemy się o zadziwiającej skuteczności nalewki. W „Starym rękopisie” wylicza m.in. bóle i zawroty głowy, choroby oczu takie jak jaskra, ponadto zapalenie gardła, wzdęcia, zaparcia, obrzęki, szumy w uszach, żółtaczkę, trudno gojące się rany, oparzenia, bóle reumatyczne, odmrożenia, bezsenność. W punkcie 46 autor napisał: „Kto zażywa krople codziennie rano i wieczorem nie potrzebuje innych lekarstw, ponieważ zioła wzmacniają cały organizm, odświeżają nerwy i krew, usuwają drżenia rąk i nóg. Mówiąc krótko, zapobiegają wszystkim chorobom”.

„Stary Rękopis” zawiera także sposób użycia „Ziół szwedzkich”. Profilaktycznie zażywa się je rano i wieczorem po 1 łyżeczce po rozcieńczeniu w 1 / 2 szklanki herbatki ziołowej. Leczniczo 2 – 3 łyżki dziennie. Każdą porcję należy dzielić na dwie części – pierwszą pić pół godziny przed a drugą po posiłku.

Leczniczy wpływ „Ziół szwedzkich” został opisany w wielu książkach m.in. J. Schulz i E. Überhuber „Leki z Bożej apteki” czy M. Treben „Apteka Pana Boga”, a ich skuteczność potwierdziło wiele prac badawczych. Wiele jest dolegliwości, przy których nie osiągnęłoby się wyleczenia nimi lub przynajmniej polepszenia stanu chorego.

Doświadczenie Marii Treben

Z książki „Apteka Pana Boga” dowiadujemy się, że używane przez austriacką zielarkę „Zioła szwedzkie” pomogły w rozmaitych przypadkach, m.in. po ukąszeniu przez szerszenia, w ropnym zapaleniu zatok, w wyleczeniu kończyn zdeformowanych przez reumatyzm, w stanie zapalnym woreczka żółciowego, w odzyskaniu słuchu, w ropnym zapaleniu ucha, w chorobach oczu, zapaleniu oskrzeli, grypie, kolce nerkowej, schorzeniach wątroby. Ziołami tymi usuwała znamiona, brodawki, plamy, hemoroidy.

Przy katarze siennym M. Treben doradza kurację z 2 - 4 szklanek herbatki z pokrzywy dziennie z 3 łyżeczkami „Ziół szwedzkich”.

